



Paweł MYŁKA

BHP w geodezji – Biuro Hamowania Produkcji czy też zdrowy rozsądek?

Obecnie BHP zazwyczaj kojarzy się jednoznacznie z dużym i jednocześnie zbędnym kłopotem. Z przepisami, których przestrzeganie jest zarazem problematyczne i uciążliwe, a jednocześnie spowalniające pracę i zmniejszające jej efektywność. Do tego niekiedy przepisy te są sformułowane w sposób wywołujący uśmiech i politowanie dla ich autora. Ale czy na pewno tak musi być? Odwróćmy nieco sprawę i spójrzmy trochę szerzej na problem. Zauważymy wtedy, że zapisy wszelkich instrukcji BHP i PPOŻ kierowane są do szerokiego spektrum ludzi. Do ludzi o różnych poglądach, doświadczeniu życiowym i możliwościach psychofizycznych. To co dla jednego brzmi głupio, dla drugiego naprawdę będzie wskazówką ratującą zdrowie. Dzięki tym przepisom możliwe jest ujednoczenie standardu pracy i zunifikowanie podejścia do niej.

Dzięki przepisom BHP pracodawca ma wpływ na to, co się dzieje z pracownikami i w jaki sposób pracują. Zminimalizowanie nieprzewidzianych zdarzeń, wypadków czy urlopów chorobowych dają mu możliwość skutecznego planowania produkcji i sprzedaży. Płynność działania przedsiębiorstwa nie jest zachwiana w wyniku nagłej nieobecności kluczowych pracowników.

Należy również pamiętać o aspekcie finansowym. Pracodawca odpowiada za bezpieczeństwo pracownika. W razie zdarzenia może zająć potrzeba wypłaty pracownikowi odszkodowania, opłacenia leczenia bądź rehabilitacji lub nawet wypłaty renty. Mogą być to koszty ogromne, przekraczające możliwości firmy. Wdrażenie odpowiednich przepisów BHP oraz ich przestrzeganie zagwarantuje bezpieczeństwo nie tylko pracownika, ale i istnienia przedsiębiorstwa.

Na BHP można również spojrzeć w wymiarze czysto moralnym. Pracodawca, dbając o bezpieczeństwo i wygodę pracownika, powoduje, że ten czuje się bezpiecznie w pracy. Kupienie nowych butów roboczych czy polaru w teren nie jest nominalnie dużym kosztem, a podnosi morale pracownika. Wydatek ten może okazać się dobrą inwestycją. Pracownik, o którego wygodę zadba pracodawca, będzie bardziej skory do rzetelnej i wydajnej pracy. Chłodny powiew wiatru lub mżawka nie zawrócą go z terenu do biura.

Natomiast, jeśli spojrzymy na BHP z punktu widzenia życia rodzinnego, okaże się, że przepisy te pozwalają nie tylko bezpiecznie pracować, ale i normalnie, spokojnie żyć. Wyobraźmy sobie sytuację, gdy tata musi zostawić dzieci i żonę nad morzem samych i wrócić z urlopu do pracy, bo pracownik na pomiarach się odwodnił i trafił z udarem do szpitala. Sprawa jest podwójnie skomplikowana. Bo nie tylko dzieci nie mają taty nad morzem, ale i tatą najprawdopodobniej jest też pracownik, który z udarem leży w szpitalu. Jego żona i dzieci na pewno się o niego martwią. Co najmniej głupio, bo półtoralitrowa butelka wody w Biedronce kosztuje tylko 1,49 zł. Niewielki koszt, a konsekwencje ogromne.

Myślę, że przepisy BHP i ich przestrzeganie to nie tylko wymysł z kosmosu. To zdroworozsądkowe, uporządkowane i zapisane w przejrzystej formie podejście do pracy, ułatwiające zarówno pracodawcy, jak i pracownikowi wzajemne relacje oraz dzielące zakres i obowiązki wszystkich zatrudnionych. Myślę, że warto by poświęcić temu zagadnieniu więcej uwagi, gdyż skutki zaniechania pracy w tym zakresie mogą być ogromne.